



## Instytut Globalizacji widzi zbyt dużo ingerencji w rynek telefonii komórkowej

PAP | 24.06.2009 | 10:30

### **24.6.Warszawa(PAP) - Konkurencyjność na rynku telefonii mobilnej w Polsce jest coraz większa, co nie uzasadnia wysokiego poziomu interwencjonizmu w ten rynek - poinformował w raporcie "Interwencjonizm a konkurencyjność na polskim rynku telefonii komórkowej" Instytut Globalizacji.**

Z badań przeprowadzonych przez ośrodek wynika, że Polska posiada jeden z najbardziej konkurencyjnych rynków telefonii ruchomej w Unii Europejskiej.

"Średnia cena usług mobilnych w Polsce należy do najniższych w Europie. Tańszymi kosztami połączeń mogą pochwalić się jedynie Cypr, Bułgaria, Litwa, Austria i Rumunia" - powiedział cytowany w komunikacie Tomasz Teluk, dyrektor Instytutu Globalizacji.

Według ekonomisty Marka Łangalisa, autora raportu i eksperta Instytutu Globalizacji, sektor telefonii komórkowej rozwijał się dynamicznie bez pomocy państwa.

"Obecne, ręczne sterowanie procesami biznesowymi może naruszyć równowagę rynku i przynieść konsumentom więcej szkód niż pożytku. Instytut Globalizacji ocenia działania UKE jako nadgorliwe, a poziom ingerencji w rynek jako niedopuszczalnie wysoki. Na barierach inwestycyjnych rynek traci rocznie co najmniej 10 mld złotych" - napisano.

"Polska jest wciąż zacofanym technologicznie krajem o jednym z najniższych w Europie wskaźników penetracji telefonii mobilnej i szerokopasmowego internetu. Tylko likwidacja barier inwestycyjnych mogłaby zmienić tę sytuację. W Polsce zauważamy coraz większą tendencję do ingerencji państwa w rynek. Nie dziwi więc, że na przestrzeni 5 lat budżet UKE zwiększył się o 73 proc. - dodano w raporcie.

Zdaniem przedstawicieli Instytutu Globalizacji kontrowersje budzi wiele decyzji regulatora m.in. o bardzo wysokich, niespotykanych w Europie, stawkach asymetrii płatności za zakańczanie połączeń głosowych sięgających nawet 141 proc., przetargach na nowe częstotliwości, które zostały przyznane firmom spoza branży telekomunikacyjnej, nierówne traktowanie podmiotów z branży, czy niestabilność przepisów utrudniająca proces inwestycyjny.

"Szczególnie bulwersujące są najsurowsze w Europie normy środowiskowe, które umożliwiają blokowanie projektów inwestycyjnych właściwie na każdym etapie inwestycji" - powiedział Teluk.(PAP)

epo/ gor/